

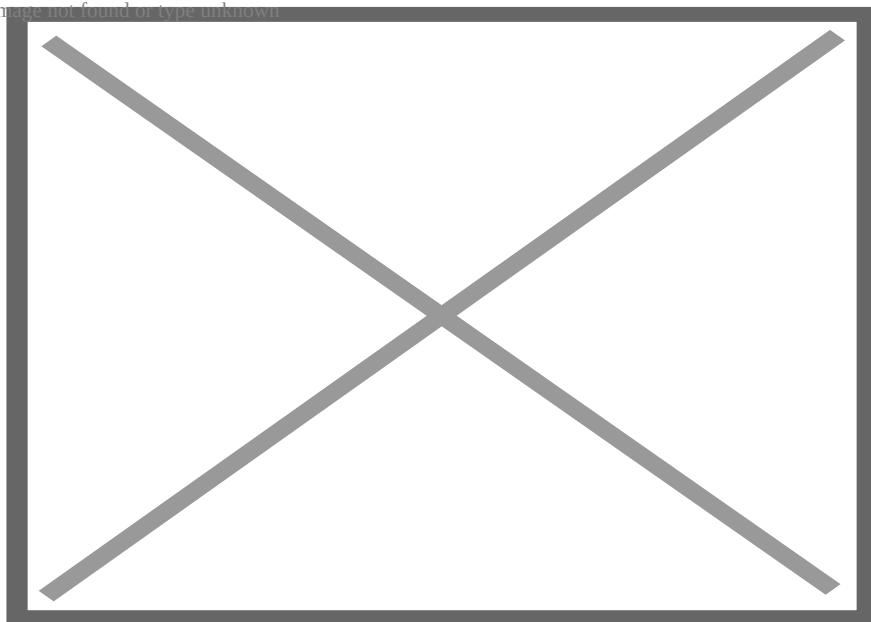
Wspólnota w działaniu. 100 lat samorządności lekarskiej w Polsce

Kiedy w 1989 r. doszło do reaktywacji samorządu lekarskiego, stomatolodzy stali się jego nierozdzielalną częścią. Lekarze dentyści jednak, a przynajmniej ich część, wciąż tęsknią za autonomią i co jakiś czas wybucha gorąca dyskusja na ten temat.

Wspólnota w działaniu. 100 lat samorządności lekarskiej w Polsce

Na mocy ustawy z 11 stycznia 1938 r. o izbach lekarsko-dentystycznych stomatolodzy uzyskali swój samorząd zawodowy, który wzorowany był na izbach lekarskich - przypomina Lucyna Krysiak.

Image not found or type unknown



Fragment wnętrza sali ćwiczeń w Instytucie Stomatologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Foto: materiał pochodzi z serwisu www.audiovis.nac.gov.pl ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

Radość trwała jednak krótko, bo wraz z wybuchem II wojny światowej ich działalność została przerwana i już nigdy nie odrodziła się we wcześniejszym kształcie.

Kiedy w 1989 r. doszło do reaktywacji samorządu lekarskiego, stomatolodzy stali się jego

nierozzerwalną częścią. Lekarze dentyści jednak, a przynajmniej ich część, wciąż tęsknią za autonomią i co jakiś czas wybucha gorąca dyskusja na ten temat.

Pod zaborami

Jak zaznacza **Zygmunt Wiśniewski** w książce „Lekarze i Izby Lekarskie w Drugiej Rzeczypospolitej”, znaczna część środowiska lekarskiego w dwudziestoleciu międzywojennym nie była przychylna dążeniom stomatologów do utworzenia własnego samorządu. Najbardziej protestowała Izba Lekarska Warszawsko-Białostocka.

Sprzeciw budziło przede wszystkim używanie w nazwie izb „lekarsko-dentystyczne”, gdyż pokutował wówczas pogląd, że stomatologia jest bardziej rzemiosłem niż zawodem lekarskim. Tego rodzaju opinie były pokłosiem różnic w sposobie kształcenia stomatologów pod zaborami. Pod zaborem rosyjskim stomatologii nauczano w 3-letnich szkołach techniki dentystycznej o profilu rzemieślniczym, natomiast pod zaborami: austriackim i pruskim – dopiero po ukończeniu uczelni medycznej można było specjalizować się w tej dziedzinie.

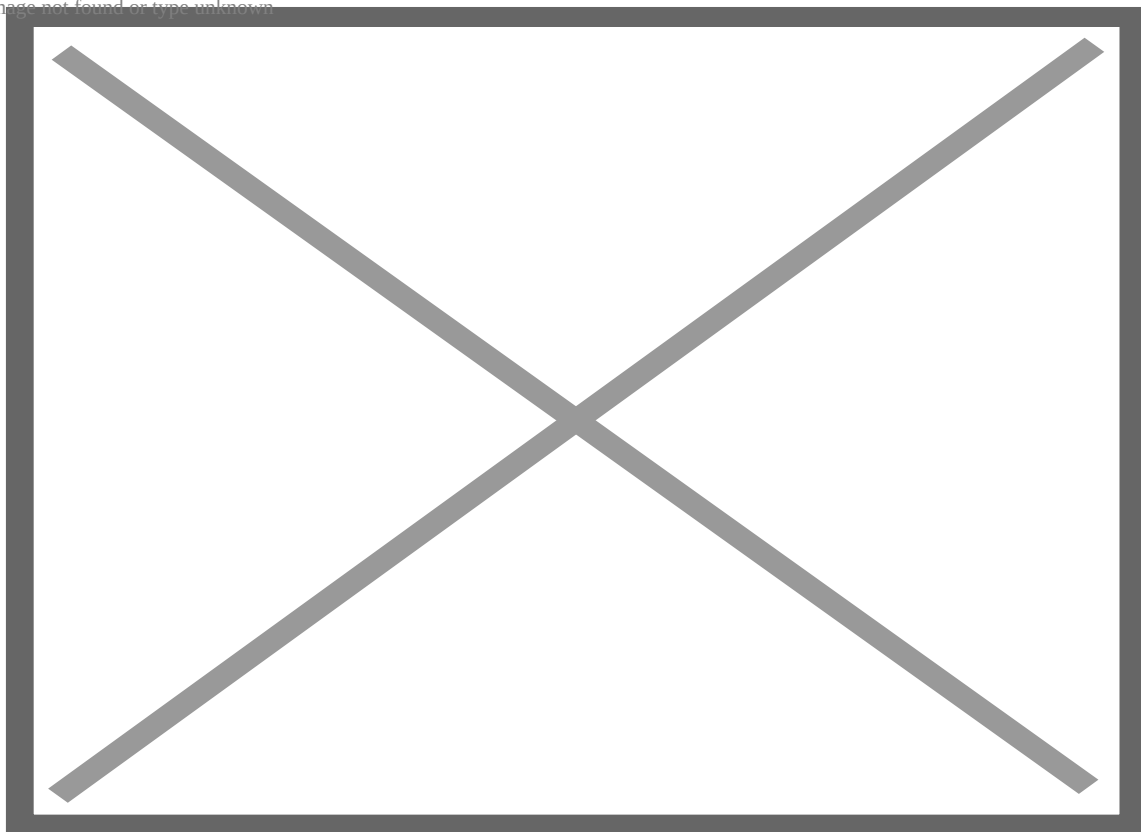
Stomatolog i społecznik **Symch Wajs** w swojej publikacji „Wybrane wydarzenie z historii dentystyki” pisze, że w 1891 r. powstała w Warszawie pierwsza prywatna szkoła dentystyczna założona przez J. Levy’ego, w 1897 r. kolejna, którą otworzył **Ludwik Szymański**, a w 1909 r. uruchomiona została jeszcze jedna placówka o tym profilu kształcenia. Zwraca uwagę fakt, że wszystkie odzwierciedlały system edukacji preferowany przez zaborców rosyjskich, a więc bardziej rzemieślniczy niż medyczny. Inaczej było w południowej Polsce.

W 1899 r. wykłady z dentystyki zostały zaliczone do studium Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, a w 1903 r. powstał, przy wydziale lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Instytut Stomatologiczny, którego założycielem był prof. **Wincenty Łepkowski**, pionier nowoczesnej dentystyki w Polsce (w 1906 r. utworzył Związek Stomatologów Polskich, a w 1912 r. – „Kwartalnik Stomatologiczny”). Śledząc te wydarzenia, można stwierdzić, że zawód lekarza dentysty nabierał coraz większego znaczenia, zwłaszcza w kontekście szerzących się wówczas chorób jamy ustnej, braku higieny i spójnych działań na rzecz objęcia społeczeństwa opieką dentystyczną.

W 1900 r. na IX Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich z inicjatywy **Bolesława Dzierżanowskiego** utworzono Samodzielną Sekcję Dentystyczną, która miała zajmować się sprawami tej grupy zawodowej. Zanim więc stomatolodzy utworzyli swój samorząd, ich sprawami zawodowo-bytowymi i naukowymi zajmowały się towarzystwa odontologiczne i związki oraz stowarzyszenia zawodowe i zawodowo-społeczne, na czele których stali wybitni przedstawiciele tego zawodu.

Perfekcyjnie przygotowani

Stomatologom bardzo zależało na własnym samorządzie, ale wiedzieli, że budując jego struktury od podstaw, muszą mieć nie tylko ogólną wizję jego funkcjonowania, ale szczegółowo rozpracowane cele. Centrum tych przygotowań stanowił Państwowy Instytut Dentystyczny, który w 1933 r. został zaliczony do wyższych szkół akademickich i uzyskał nazwę Akademii Stomatologicznej. Jedną z ważnych osób, które zaangażowały się w ten proces, był prof. **Antoni Cieszyński**.



III Zjazd Stomatologów w Krakowie, 1928 r. Na zdjęciu m.in. prof. Antoni Cieszyński (pierwszy z lewej) i prof. Wincenty Łepkowski (stoi na pierwszym stopniu schodów w środku). Foto: materiał pochodzi z serwisu www.audiovis.nac.gov.pl ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

Ten wybitny lekarz dentysta, prekursor polskiej stomatologii, ceniony również w świecie (był członkiem honorowym towarzystw stomatologicznych w Waszyngtonie, Buenos Aires, Pradze, Wiedniu i przewodniczącym Komitetu Narodowego Międzynarodowego Związku Dentystycznego), jako kierownik Katedry Dentystyki UJK i Lwowskiego Państwowego Instytutu Medycyny, a później dziekan Wydziału Lekarskiego UJK, miał ogromne wpływy, których nie wahał się użyć w staraniach o dentystyczny samorząd lekarski.

Rozumiał, co na tamte czasy było czymś nowatorskim, że stomatologii trzeba uczyć inaczej, ponieważ są istotne różnice w wykonywaniu zawodu technika dentystycznego, lekarza i lekarza dentysty. Doprowadził więc do powstania Wydziału Dentystycznego na Uniwersytecie we Lwowie, co na zawsze odmieniło poglądy na temat kształcenia stomatologów i wprowadziło nowe standardy w tym zakresie.

Cztery izby

Piotr Kordel, analizując okres aktywności lekarzy dentystów w przedwojennej Polsce, w swojej rozprawie „Geneza, struktura i funkcjonowanie samorządu lekarskiego w Polsce w latach 1899-2009” podkreśla, że zadania i struktura organizacyjna korporacji lekarzy dentystów były analogiczne z zadaniami i strukturą izb lekarskich. A więc wzorowali się oni na istniejącym już schemacie. Ten schemat zastosowano też, powołując okręgowe izby lekarsko-dentystyczne.

Na mocy rozporządzenia ministra opieki społecznej z 30 kwietnia 1938 r. o ustanowieniu okręgowych izb lekarsko-dentystycznych, powołano cztery izby: w Warszawie (obejmującą miasto stołeczne), w Poznaniu (o zasięgu województw: łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego i śląskiego), w Wilnie (obszary województw: białostockiego, nowogrodzkiego, poleskiego, warszawskiego i wileńskiego) oraz w Krakowie, która swoim zasięgiem objęła województwa: kieleckie, krakowskie, lubelskie, lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie i wołyńskie.

Postawiono też komisarza rządowego – **Witolda Wojnarskiego**, który jesienią 1938 r. zorganizował wybory do okręgowych izb. W Warszawie prezesem został lekarz dentysta **Stefan Mieszkis**, w Poznaniu – **Władysław Piątkowski**, w Wilnie – **Adam Wolański**, a w Krakowie – **Kazimierz Dominiak**. Z końcem 1938 r. swoją działalność rozpoczęła też Naczelna Izba Lekarsko-

Dentystyczna, na czele której stanął **Julian Łączyński**. NIL-D niemal natychmiast po wyborach zaczęła wydawać „Dziennik Urzędowy Izby Lekarsko-Dentystycznej”, który stał się ważnym narzędziem informacyjnym.

Samorząd lekarsko-dentystyczny zaczął swoją działalność od prac nad nową ustawą o wykonywaniu praktyki lekarsko-dentystycznej, chcąc tym samym zastąpić obowiązujące wówczas rozporządzenie Prezydenta RP z 1934 r., które nie pasowało do realiów panujących na rynku usług dentystycznych. Chciał też zająć się tworzeniem przepisów dotyczących postępowania dyscyplinarnego w izbach.

Jako jedno z pierwszych ukazało się zarządzenie NIL-D o ogłoszeniach w prasie codziennej oraz treści szyldów. Zatem już wtedy, mimo że nie było telewizji i internetu, dostrzegano zagrożenie wynikające z niekontrolowanej i nieusankcjonowanej prawnie reklamy. W ogarniętym kryzysem ekonomicznym dwudziestolecu międzywojennym lekarz dentysta musiał sam zabiegać o pacjenta, a reklamowanie się w prasie i na szyldach często balansowało na granicy przestrzegania zasad etyki zawodowej.

Móc decydować o sobie

Prof. **Halina Ey-Chmielewska**, wieloletni nauczyciel akademicki i członek Rady Ośrodka Historycznego w NRL uważa, że stomatologia zawsze rządziła się swoimi prawami, zarówno jeśli chodzi o systemy kształcenia lekarzy dentystów, jak i samorząd lekarski.

– Powrót do tego, co było przed wojną, nie był możliwy, ponieważ stomatolodzy w obecnych realiach są zbyt małą strukturą, aby móc się utrzymać jako niezależny byt. Kiedy jednak w 1989 r. reaktywowano samorząd lekarski, nieżyjący już profesorowie: Józefowicz, Fortuna i Żak, którzy aktywnie uczestniczyli w tym procesie, wielokrotnie odnosili się do przedwojennego okresu, szczególnie jeśli chodzi o zasady odontologii oraz postawy społecznikowskie. Mówili wówczas: „nie damy rady wyrwać z rąk komunistów dwóch samorządów lekarskich, więc łączymy siły i idziemy razem z lekarzami, ale z wartościami, które w nas wpoili nasi wybitni poprzednicy – wspomina prof. Halina Ey-Chmielewska.

Jej zdaniem fakt, że samorząd lekarsko-dentystyczny, choć na krótko, ale zaistniał w świadomości stomatologów jako autonomiczny byt, daje punkt odniesienia do idei, która przyświeca tej grupie zawodowej przez cały czas, czyli „móc decydować o sobie”. Podkreśla, że ten rok działalności samorządu lekarsko-dentystycznego przed wojną był za krótki, aby móc okrzepnąć, ale nadał stomatologii własną tożsamość, stworzył także warunki, by wykonujący zawód lekarza dentysty mogli kształtować swoją osobowość prawną.

To wówczas narodziło się przekonanie, jak ważną rolę w systemie ochrony zdrowia pełni stomatologia w obliczu ogólnie panujących chorób, w tym jamy ustnej i braku dostępności uboższych warstw społeczeństwa do usług dentystycznych.

autor: Lucyna Krysiak

źródło: gazetalekarska.pl

linki do artykułu: <https://gazetalekarska.pl/?p=54935>

